

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/karol-wojtylajan-pawel/80156,Historia-Polski-w-nauczaniu-Jana-Pawla-II.html>



Wystawa IPN „»Wstańcie, chodźmy...« Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski” na Zamku Królewskim w Warszawie - 2 czerwca 2019

ARTYKUŁ

## Historia Polski w nauczaniu Jana Pawła II

Autor: KS. JAROSŁAW WĄSOWICZ SDB 02.04.2021

Podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II niemal w każdym wystąpieniu odwoływał się do kart z historii swojego Narodu. Przypominał, że chrześcijaństwo kształtowało Polskę i Europę.

Pokazywał też, jak Narodowi wiernemu Kościołowi objawiała się Boża Opatrzność, która pozwalała mu przetrwać trudne momenty dziejowe. Porównywał historię Polaków do katechezy, którą „zapisały w dziejach

całe pokolenia naszych przodków i praojców”, oraz dodawał: „Niech to będzie katecheza całych dziejów Kościoła i Polski, a równocześnie katecheza naszych czasów”.

## **Homilia programowa**

Na lotnisku w Warszawie w imieniu władz państwowych papieża przywitał przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński, a w imieniu Episkopatu Polski – prymas kard. Stefan Wyszyński. Tego samego dnia, o 16.00, Jan Paweł II odprawił na ówczesnym pl. Zwycięstwa (dziś: Piłsudskiego) swą pierwszą Mszę św.

na pielgrzymkowym szlaku. Homilię, którą wygłosił, można nazwać programową dla całego jego pobytu w Polsce. Rozpoczął ją od przypomnienia, że tematem przewodnim jego pielgrzymki jest dziewięćsetna rocznica śmierci św. Stanisława, która stała się – jak to określił papież

„jakimś szczególnym znakiem naszego polskiego pielgrzymowania poprzez dzieje Kościoła – nie tylko po szlakach naszej Ojczyzny, ale zarazem Europy i świata”<sup>1</sup>.

W tym też duchu Jan Paweł II kontynuował swoje rozważania, w których wyłożył teologię kultury narodu i każdego człowieka, teologię opartą na historii zbawienia. Podkreślił, że

„Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. [...] Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia. [...] nie sposób zrozumieć dziejów Narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla rozumienia naszego Narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego Narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa”.



**Powitanie Papieża Jana Pawła II na lotnisku w Warszawie, 2 czerwca 1979 r. Po lewej stronie Papieża stoi kard. Stefan Wyszyński. Fot. AIPN**

Jan Paweł II, odwołując się do dziejów tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, zauważył, że jak klamra spinają je postaci św. Stanisława – biskupa i męczennika – oraz bł. Maksymiliana Marii Kolbego, męczennika KL Auschwitz. Odwołał się także do czasu zaborów, powstań Warszawskiego i w getcie warszawskim, wreszcie do ofiary poniesionej dla Ojczyzny, którą symbolizuje Grób Nieznanego Żołnierza. Na koniec papieskiej homilii padły słowa, na które tłum wiernych zareagował kilkuminutową owacją:

„Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi!”.

W kolejnych dniach pielgrzymki, realizując niejako program nakreślony w Warszawie, papież nawiązywał do początków naszej państwowości i kształtowania się narodu polskiego, do doświadczenia przeszło wiekowej niewoli oraz do martyrologii z okresu II wojny światowej.

### **Początki państwa polskiego**

Podczas homilii wygłoszonej 3 czerwca, w czasie Mszy św. sprawowanej w katedrze gnieźnieńskiej, Jan Paweł II przypomniał, że dwa lata po chrzcie Mieszka I powstało w Poznaniu pierwsze biskupstwo. Odniósł się także do Zjazdu Gnieźnieńskiego i pielgrzymki Ottona III do grobu św. Wojciecha w roku 1000. Wydarzenie to

stało się aktem o charakterze kościelno-państwowym. Jan Paweł II podkreślił:

„Oto przy relikwiach św. Wojciecha spotkali się wysłannicy papieża Sylwestra II z Rzymu z cesarzem rzymskim Ottonem III i pierwszym królem polskim (wówczas jeszcze tylko księciem) Bolesławem Chrobrym, synem i następcą Mieszka, ustanawiając pierwszą polską metropolię, a przez to samo kładąc podwaliny ładu hierarchicznego dla całych dziejów Ojczyzny. W ramach tej metropolii znalazły się w roku tysięcznym: Kraków, Wrocław i Kołobrzeg, jako biskupstwa zespolone jedną organizacją kościelną”.



**Metropolita krakowski arcybiskup Karol Wojtyła (pośrodku z pastorałem) w czasie procesji z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na murach klasztoru na Jasnej Górze. 3 maja 1966 r. Fot. z zasobu IPN**

Przywołując zaś historię św. Wojciecha, Ojciec Święty zwrócił uwagę na wkład Słowian w początki chrześcijaństwa na naszych ziemiach i w budowę chrześcijańskiej kultury europejskiej. Zauważył także, że w kontekście chrztu Mieszka I trzeba przywołać chrzest narodów słowiańskich: Chorwatów i Słoweńców, Bułgarów, Morawian, Słowaków, Czechów, Serbów, Rusinów. Wspomniał również o ewangelizacji Słowian Połabskich: Obotrytów (Obodrzyców), Wieletoń i Serbołużyczan, podkreślając zarazem, że chrystianizację Europy

„ukończył chrzest Litwy w latach 1386 i 1387, który to, za sprawą błogosławionej naszej Królowej Jadwigi, umocnił wcześniejszy o sto lat chrzest księcia Mendoga”.

Jan Paweł II przywołał przy tej okazji świętych Cyryla i Metodego, niezwykle zasłużonych dla ewangelizacji narodów słowiańskich. Kończąc ten wątek homilii, powiedział:

„Papież Jan Paweł II – Słowianin, syn Narodu polskiego, czuje, jak głęboko wrastają w glebę historii korzenie, z których on sam razem z wami wyrasta. [...] Ten Papież – świadek Chrystusa, miłośnik Jego Krzyża i Zmartwychwstania, przychodzi dziś na to miejsce, aby dać świadectwo Chrystusowi żyjącemu w duszy jego własnego Narodu, Chrystusowi żyjącemu w duszach narodów, które kiedyś przyjęły Go jako Droge, Prawdę i Życie (por. J 14,6). Przychodzi więc wasz rodak, Papież, aby wobec całego Kościoła, Europy i świata mówić o tych często zapomnianych narodach i ludach”.

W tym samym dniu, podczas przemówienia do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha, Jan Paweł II stwierdził (odwołując się do wystąpienia kard. Augusta Hlonda w okresie międzywojennym w Pradze), że jego pobyt u źródeł chrześcijańskiej kultury narodu w Gnieźnie staje się *Pentecostes Slavae* – Zielonymi Świątkami Słowian.

Podczas tego samego wystąpienia kilka słów papież poświęcił pieśni *Bogurodzica*, będącej najstarszym pomnikiem polskiej literatury. Zaznaczył, że nie jest ona dla nas zwykłą pieśnią, lecz wyznaniem wiary, symbolem polskości i dokumentem chrześcijańskiego wychowania. Na tej pieśni wychowały się pokolenia Polaków i wszyscy z niej wyrastamy, stanowi ona fundament kultury narodowej. Do tego wątku Jan Paweł II powrócił następnego dnia podczas rozważania w kaplicy Jasnogórskiej.



**Jan Paweł II na Rynku Głównym w Krakowie, 9 czerwca 1979 r. Fot.**

**AIPN**

Do początków naszego państwa papież odwoływał się także podczas obchodów dziewięćsetnej rocznicy śmierci św. Stanisława, który poprzez swe męczeństwo stał się patronem wewnętrznej jedności narodu. Najwięcej uwagi papież poświęcił św. Stanisławowi podczas przemówienia do uczestników Konferencji

Plenarnej Episkopatu Polski w Częstochowie oraz w trakcie pobytu w Krakowie.

W przemówieniu do biskupów przypomniał, że męczeńska śmierć św. Stanisława połączyła duchowo tę postać z innym męczennikiem, ze św. Wojciechem, i że obaj stali się głównymi patronami Kościoła w Polsce. Sporo miejsca Ojciec Święty poświęcił rozwojowi struktur hierarchii kościelnej na przestrzeni wieków, podkreślając, że w Polsce

„nie tylko ustrój hierarchiczny Kościoła został w roku 1000 zdecydowanie wpisany w dzieje Narodu, ale równocześnie dzieje Narodu zostały w jakiś opatrnościowy sposób osadzone w tej strukturze Kościoła w Polsce, jaką zawdzięczamy już Zjazdowi Gnieźnieńskiemu”.

Miało to wielkie znaczenie w czasach trudnych dla Polaków, kiedy zlikwidowano naszą państwowość. Papież zauważył:

„Wówczas, kiedy zabrakło własnych, ojczystych struktur państwowych, społeczeństwo w ogromnej większości katolickie znajdowało oparcie w ustroju hierarchicznym Kościoła. I dlatego był on tak bardzo zwalczany, zwłaszcza w okresie rozbiorów. I to pomagało społeczeństwu przetrwać czasy rozbiorów i okupacji, to pomagało utrzymać, a nawet pogłębić świadomość swej tożsamości. Może ktoś obcy uzna to za sytuację «nietypową». Niemniej dla Polaków sprawa ta ma swoją wymowę jednoznaczną i doniosłą. Jest to po prostu część prawdy o dziejach własnej Ojczyzny”.

Podkreślił też, że Episkopat Polski jest spadkobiercą tych historycznych tradycji, co w związku z ówczesną sytuacją polityczną w PRL nabierało bardzo wymownego znaczenia.

Odniesień do początków polskiej państwowości w wypowiedziach Jana Pawła II było więcej. I tak, przemawiając 5 czerwca do pielgrzymów z Dolnego Śląska, wspominał o żonie Henryka Brodatego, św. Jadwidze Śląskiej, która pochodziła z bawarskiego rodu Andechs i była m.in. fundatorką klasztoru cysterek w Trzebnicy.

W swoim życiu Jadwiga mocno doświadczyła tajemnicy Krzyża. Przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. Jej ukochany syn, Henryk Pobożny, zginął jako wódz wojska chrześcijańskiego w walce z Tatarami pod

Legnicą. Była już wtedy mniszką i modliła się o zwycięstwo w tej ważnej bitwie. Nawiązując do tego wydarzenia, Jan Paweł II przypomniał:

„Szczególnie w pamięci naszej utkwilo i zawsze tkwi to wydarzenie, którego bohaterem był syn św. Jadwigi, księżę Henryk Pobożny. To on stawiał skuteczny opór najazdowi Tatarów, który w roku 1241 przeszedł przez Polskę ze Wschodu, z Azji, i zatrzymał się dopiero tutaj na Śląsku, pod Legnicą. Wprawdzie Henryk Pobożny poległ w tym śmiertelnym boju, jednakże Tatarzy byli zmuszeni wycofać się – i nigdy już tak daleko ku Zachodowi nie zapuścili swoich zagonów. Za bohaterskim synem stała jego matka, która dodawała mu odwagi i polecała jego bój pod Legnicą Chrystusowi Ukrzyżowanemu. Jej serce zapłacało śmiercią syna za pokój i bezpieczeństwo ziem jej poddanych, a także ziem sąsiednich i całej zachodniej Europy”.

Papież zauważył również, że św. Jadwiga jawiła się zawsze jako patronka współistnienia dwóch sąsiednich narodów: polskiego i niemieckiego. Podkreślił:

„Tak jak warunkiem jedności wewnętrznej w obrębie każdego społeczeństwa czy społeczności jest poszanowanie praw każdego członka wspólnoty, bądź to rodzinnej, bądź to narodowej, podobnie też warunkiem pojednania pomiędzy narodami jest uznanie i respektowanie praw każdego narodu. Jest to przede wszystkim prawo do istnienia oraz do samostanowienia o sobie, z kolei prawo do własnej kultury oraz do wielostronnego rozwoju. Wiemy dobrze z dziejów naszej Ojczyzny, jak wiele kosztowało nas naruszanie, łamanie, deptanie tych niezbywalnych praw. I dlatego też z tym większą gotowością podejmujemy modlitwę o trwałe pojednanie pośród narodów Europy i świata. Wyrządzone krzywdy domagają się naprawienia, a rany – zagojenia. Niechaj to trwałe pojednanie pośród narodów Europy i świata będzie owocem uznania i rzeczywistego poszanowania praw każdego narodu”.

## **Doświadczenie narodowej niewoli i martyrologii**

Kolejnym ważnym momentem w naszej historii, o którym podczas pielgrzymki kilkakrotnie wspominał Jan Paweł II, był czas, w którym Polska utraciła swoją państwowość i walczyła o niepodległość. Papież mówił o roli, jaką w tym doświadczeniu odegrały Kościół i wiara ludzi w Bożą Opatrzność. Podczas przemówienia skierowanego do przedstawicieli władz państwowych w Belwederze utratę niepodległości w wieku XVIII określił jako straszliwą lekcję dziejową, podkreślając jednocześnie, że doświadczenie to stało się kuźnią polskiego patriotyzmu.

„Słowo «Ojczyzna» posiada dla nas takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe zarazem, którego, zdaje się, nie znają inne narody Europy i świata. Te zwłaszcza, które nie doświadczyły takich jak nasz Naród dziejowych strat, krzywd i zagrożeń”

- powiedział. Czas zaborów papież zestawiał często z okupacją z lat 1939–1945. Jan Paweł II zaznaczył także, że w obu tych okresach naszej historii za wolność przelano wiele polskiej krwi i nigdy nie wolno nam zapomnieć o tej ofierze. W przemówieniu do pielgrzymów zgromadzonych na błoniach w Gębarzewie koło Gniezna papież podkreślił, że w ciężkiej godzinie próby w czasie utraconej niepodległości naród polski pozostał sobą, był duchowo niepodległy, gdyż jego siłę stanowiła kultura, którą w tym czasie ogromnie jeszcze ubogacił i pogłębił. Od początku zaś polska kultura nosiła mocne znamiona chrześcijańskie, które znajdowały

„stale bogaty rezonans w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie”.

Jan Paweł II cytował poetów romantyzmu, zwłaszcza Adama Mickiewicza, przywoływał też inne postaci związane z naszą walką o niepodległość. W jednej z wypowiedzi mianem wielkiego przyjaciela Polski określił papieża Piusa XI, który jako nuncjusz apostolski w Polsce i na Litwie przypatrywał się ważnym momentom odzyskiwania naszej państwowości po roku 1918, okazując nam wiele sympatii i życzliwości.



---

**Rodzice Karola Wojtyły z jego starszym bratem Edmundem, Kraków, 1908. Fot. Muzeum Dom Rodzinny Jana Pawła II**



W ciągu całej pielgrzymki Jan Paweł II kilkakrotnie odwoływał się do doświadczenia zagłady Polaków i Żydów podczas ostatniej wojny. Jego pobyt w Auschwitz stał się jednak wyjątkową okazją do refleksji nad ukazaniem wielkości człowieczeństwa, które jest w stanie pokonać zło, nawet w tak dramatycznych okolicznościach jak zakwestionowanie godności ludzkiej przez systemy totalitarne. Bohaterami papieskiej homilii podczas Mszy św. odprawionej na terenie obozu stały się dwie postaci – o. Maksymiliana Marii Kolbego i karmelitanki bosej s. Benedykty od Krzyża, w świecie Edyty Stein, wybitnej żydowskiej filozof związanej z fenomenologią i szkołą Edmunda Husserla.

Z jednej strony obie postaci symbolizują ofiary eksterminacji przez Niemców narodów polskiego i żydowskiego, z drugiej zaś ich świadectwo pokazuje potęgę chrześcijańskiej miłości, zdolnej pokonać największe zło. Papież zaznaczył, że w miejscach kaźni podczas okupacji podobne zwycięstwa odnosiło wielu ludzi różnych wyznań i narodów.



---

**Opłatek legionowy u dominikanów w Krakowie z udziałem kard. Karola Wojtyły. Lata 70. XX wieku. Fot. ze zbiorów Alicji Kwapien**

Nawiązując zaś do polskiego doświadczenia eksterminacji Narodu w latach 1939–1945, Jan Paweł II powiedział:

„Polaków zginęło czasu ostatniej wojny sześć milionów: jedna piąta część Narodu. Jeszcze jeden etap wiekowych zmagania się tego Narodu, mojego Narodu, o podstawowe swoje prawa wśród narodów Europy. Jeszcze jeden głośny krzyk o prawo do własnego miejsca na mapie Europy. Jeszcze jeden bolesny rozrachunek z sumieniem współczesnej ludzkości”.

Odniosł się także bezpośrednio do Auschwitz, wskazując:

„Oświęcim jest miejscem, którego nie można tylko zwiedzać. Trzeba przy odwiedzinach pomyśleć z lękiem o tym, gdzie leżą granice nienawiści”.

## **Zwycięstwo**

Odwołując się podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny do narodowego dziedzictwa Polaków i wskazując na tkwiący w nim dziejowy potencjał, papież sprawił, że świat z zapartym tchem obserwował procesy zachodzące w naszym kraju, a zarazem zainspirował naszych rodaków do działań na rzecz wolności. Polska – wyniszczona przez niemieckich nazistów, zdradzona w czasie wojny przez sojuszników, od 35 lat poniżana, ograbiana i zawłaszczana przez sowieckich i rodzimych komunistów – zaczęła coraz głośniej domagać się niepodległości, torując zarazem innym narodom Europy Środkowo-Wschodniej drogę do wyzwolenia spod totalitarnych rządów.

Całe następne dziesięciolecie było czasem wielkiego powrotu do narodowych korzeni. Polacy w czerwcu 1979 r. posłuchali swojego wielkiego rodaka. Wprawili świat w zdumienie, gdy wkrótce ostateczną batalię z komunizmem rozpoczęli robotnicy – nie z bronią w ręku, lecz pokojowymi metodami, pod hasłem solidarności, z krzyżem w dłoniach, modląc się przy obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, powieszonym w 1980 r. na bramie strajkującej Stoczni Gdańskiej. Świat był zdumiony, kiedy polscy studenci i robotnicy w środku ateistycznego imperium walczyli o krzyż – symbol ich wiary; domagali się jego obecności w szkołach, szpitalach, zakładach pracy; i to wówczas, gdy na Zachodzie, w wolnym świecie pustoszały kościoły, a wyznawcy tzw. marksizmu z ludzką twarzą starali się, krok po kroku, wyrugować Boga ze wszystkich sfer ludzkiej egzystencji, zasłaniając się hasłami fałszywie rozumianej tolerancji i nowoczesności. Właśnie wtedy, w przepelnionych polskich kościołach, zniewoleni przez totalitarny system, ludzie ze łzami w oczach śpiewali, że „nie wyrwą krzyża ze swego serca, nie wyrwą go z sumienia”, i „chcą Boga w książce, w szkole”. I odnieśli zwycięstwo. Duch Święty, przywołany w pamiętnej homilii Jana Pawła II na pl. Zwycięstwa, odmienił oblicze tej ziemi.

W 2010 r. odbyła się premiera filmu dokumentalnego w reżyserii Kevina Knoblocka *Dziewięć dni, które zmieniły świat*. Historycy, głównie amerykańscy, którzy się w nim wypowiadają, zwracają uwagę na fundamentalne znaczenie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r. dla jego pontyfikatu. I nie tylko.

Amerykańscy twórcy wychodzą bowiem z założenia, że pielgrzymka ta to jedno z najważniejszych wydarzeń XX w., które miało kolosalny wpływ na losy świata, podobnie jak cała późniejsza postać polskiego papieża. Bo te dni, w których Ojciec Święty spotkał się z milionami rodaków, w dłuższej perspektywie doprowadziły do upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej i tym samym zmieniły dotychczasowy porządek w świecie.

Tekst pochodzi z numeru 6/2019 „Biuletynu IPN”

---

<sup>1</sup> Tu i dalej: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. II, 1: 1979 (styczeń - czerwiec), Poznań 1990, s. 591-716.

**COFNIJ SIĘ**